

Pierwszy sierpnia – Orkiestra z Chmielnej

Pierwszy sierpnia dzień krwawy
Powstał naród Warszawy
By Stolicę uwolnić od zła
I zatknęli na dachy, barykady i gmachy
Biało-czerwonych sztandarów jak las
O jaka rozkosz się w sercu rozpina
Gdy Vis w ręku gra
A eMPi nigdy się nie zacina
Wolna Warszawo ma
Bo z krwi naszej powstanie Warszawa
Aby wiecznie żyć
Bo gdy naród raz chwycił za oręż
Musi wolnym być
Trzeba obejść przez getto
Bo już Wolę zdobyto
I łunami czerwieni się noc
Stare Miasto już płonie
A nam mdleją już dłonie
Trzeba walczyć, lecz nie mamy czym
O jaka rozpacz się w sercu rozpina
Walczyć nie ma czym
Pod czołg z butelką idzie dziewczyna
By zapłacić im
Za zburzoną kochaną Stolicę
I za zgliszcza te
I za trupów dziś pełne ulice
Za powstańczą krew
Już Śródmieście się łamie
Niemcy są w każdej bramie
I stawiają Polaków pod mur
Słyszą tylko salwy krótkie
Potem jęki cichutkie
Tak to ginie warszawski nasz lud
Tak to giną Warszawiacy, bohaterscy chłopacy
Którzy Warszawę wolną chcieli mieć
Pomocy nam nie przysłali

Na łup wroga wydali
Zamiast wolności mamy dziś śmierć
O jaka rozpacz się w sercu rozpina
Walczyć nie ma czym
Pod czołg z butelką idzie dziewczyna
By zapłacić im
Za zburzoną kochaną Stolicę
I za zgliszcza te
I za trupów dziś pełne ulice
Za powstańczą krew



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych